



MARTA KASPROWSKA-JARCZYK

Biblioteka Śląska

ORCID: 0000-0001-5507-8081

Ernesta Farnika uwagi o przedstawieniach Teatru Polskiego w Katowicach

Streszczenie

Ernest Farnik był wielbicielem teatru, przez lata współpracował z Towarzystwem Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach, zasiadał w komisjach oceniających sztuki ludowe nadsyłane na konkursy literackie, był widzem licznych przedstawień i posiadaczem sporej kolekcji teatraliów. Autorka artykułu analizuje recenzje Ernesta Farnika z sezonu teatralnego 1933/1934 zapisane na egzemplarzach programów teatralnych z jego spuścizny i zestawia je z recenzjami prasowymi publikowanymi w prasie („Polska Zachodnia”, „Polonia”, „Górnoślązak”, „Goniec Śląski”). Przy okazji omawia kondycję ówczesnej sceny teatralnej, opisuje zmiany dokonujące się w teatrze i przypomina szereg postaci związanych z ówczesnym życiem teatralnym i artystycznym na Górnym Śląsku.

Słowa kluczowe

Ernest Farnik, Teatr Polski w Katowicach, recenzja prasowa, program teatralny

W 1932 roku w „Zaraniu Śląskim” ukazał się artykuł zatytułowany *Kilka dat z dziesięciolecia Teatru Polskiego w Katowicach*¹, podsumowujący pierwszą dekadę działalności sceny polskiej w Katowicach. Autor podkreślał, że faktycznym organizatorem życia teatralnego w Katowicach był Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego i przypomniał zasługi kolejnych prezesów: Feliksa Bocheńskiego i Władysława Miedniaka. Tekst informuje też o osiągnięciach i słabościach kolejnych dyrektorów, poczynając od Tadeusza Wierzbickiego, poprzez Wacława Nowakowskiego, Józefa Karbowskiego, Kazimierza Biernackiego aż do Mariana Sobańskiego. Autorem wspomnianego artykułu był Ernest Farnik, emerytowany wizytator szkół średnich w Wydziale Oświecenia Publicznego w Katowicach, doświadczony cieszyński pedagog i założyciel „Zarania Śląskiego”². Dlaczego pochodzący z Cieszyna germanista, nauczyciel i społecznik napisał ten tekst? Skąd czerpał swoją wiedzę na temat działalności sceny polskiej w Katowicach i trudności finansowych oraz kłopotów organizacyjnych nękających Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego i kolejnych dyrektorów?

Odpowiedzi na powyższe pytania można znaleźć w archiwum Ernesta Farnika, które jest przechowywane w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach³. Oprócz licznych rękopisów, dopełniających biografię i dokumentujących prace w redakcji „Zarania Śląskiego” i Komisji Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego oraz cennej korespondencji w zbiorach śląskiej księżnicy zachowały się również druki ulotne i książki z prywatnej biblioteki cieszyńskiego pedagoga. W archiwum Ernesta Farnika znajduje się szereg materiałów potwierdzających jego zainteresowania teatralne oraz działalność w Towarzystwie Przyjaciół Teatru Polskiego (TPTP), do którego należał w latach 1922–1934. Pięciokrotnie był wybierany do Zarządu TPTP, w latach 1923–1924 oraz 1929–1934 pełnił obowiązki wiceprezesa. Działaczami towarzystwa byli czołowi przedstawiciele elity ówczesnego życia kulturalnego, społecznego i politycznego na Śląsku, by wymienić tylko: Stanisława Ligonia, Tadeusza Dobrowolskiego, Jana Przybyłę, Adama Przybyłowicza, Stefana Tymienieckiego czy Władysława Miedniaka⁴. Jak zauważyła Halina Chmielewska w 1934 roku towarzystwo było podporą teatru, jego integralną częścią i siłą, „która powołała do życia teatr i umożliwiła stały i trwały byt tutejszemu przybytkowi Melpomeny”⁵. Od 22 lutego 1927 roku Ernest Farnik był członkiem Komisji Artystycznej (w jego zbiorach zachował się „Regulamin Komisji Artystycznej Towarzystwa

¹ E. Farnik, *Kilka dat z dziesięciolecia Teatru Polskiego w Katowicach*, „Zaranie Śląskie” 1932, z. 4, s. 223–225.

² M. Kasprowska-Jarczyk, *Ernest Farnik (1871–1944) – pedagog, twórca „Zarania Śląskiego”*, [w:] *Śląska Republika Uczonych*, t. 9, red. M. Hałub, Dresden; Wrocław 2020, s. 143–167.

³ M. Fazan, *Archiwum Ernesta Farnika*, „Zaranie Śląskie” 1966, z. 1, s. 122–132; M. Kasprowska-Jarczyk, *Książka. Radio. Teatr. Wokół pasji i zainteresowań Ernesta Farnika*, Katowice 2017.

⁴ T. J. Dobrowolski, M. Mitera-Dobrowolska, *Działalność Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach w latach 1922–1939*, [w:] *Pięćdziesiąt lat Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach*, Katowice 1976, s. 169–200.

⁵ H. Chmielewska, *O teatrze na Śląsku*, [w:] *Księga Pamiątkowa X-lecia Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na Województwo Śląskie z. z. w Katowicach*, Katowice 1934, s. 180.

Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach przyjęty na posiedzeniu Zarządu TPTP w dniu 25 lutego 1928 r.”), która była organem doradczym Zarządu TPTP i Dyrekcji Teatru Polskiego w sprawach repertuarowych i artystycznych⁶. Współpracował także z Sekcją Teatrów Ludowych, którą założono w 1926 roku.

Ernest Farnik, działając w Towarzystwie Przyjaciół Teatr Polskiego, uczestniczył w rozmaitych przedsięwzięciach i inicjatywach mających pobudzić i uaktywnić lokalnych twórców i pisarzy. W 1925 roku został ogłoszony konkurs na teatralną sztukę ludową, który rozstrzygnięto 4 stycznia 1927 roku. Zgłoszono osiemnaście sztuk, z których żadna nie została wystawiona na deskach Teatru Polskiego w Katowicach. Komisja Konkursowa, której członkiem był Ernest Farnik, przyznała tylko trzecią nagrodę Zofii Adeltównie za sztukę *Moc*. Na zachowanym kwestionariuszu oceny prac konkursowych (na blankiecie Województwa Śląskiego) ówczesny naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim napisał o nagrodzonej pracy „nadaje się na premierę klasyczną”⁷. W konkursie wyróżniono dwa teksty: *Radę załogową* Ludwika Kapelana i *Panią wójtową* Jana Szuścika⁸. Oceniał również sztuki nadesłane na Konkurs Literacki ogłoszony przez Wojewódzką Sekcję Teatrów Ludowych w 1931 roku. W jego archiwum zachowały się streszczenia pięciu sztuk wraz z oceną możliwości ich wystawienia na scenie teatralnej. Wyraził swoją opinię na temat tekstów: *Ostatki śląskie* Stanisława Wallisa, *Maras* Maurycego Goldwassera (pseud. Karol Ligenza) i Piotra Śmietany-Sokólskiego, *Dłonie* Gustawa Morcinka, *Elwry* oraz *Strzaskana lutnia* Emanuela Imieli. Farnikowe wypowiedzi wyróżnia spory krytycyzm, o nagrodzonej w konkursie bajce Imieli napisał, że jej wystawienie nie rokuje powodzenia⁹. Przychylnie wypowiedział się tylko na temat sztuki Stanisława Wallisa, która w jego przekonaniu miała wartość źródłową pod względem folklorystycznym i nadawała się do wystawiania przez zespoły amatorskie¹⁰.

W Bibliotece Śląskiej znajduje się pokaźna kolekcja teatralnych druków ulotnych, które w przeszłości należały do Ernesta Farnika. Są to programy Teatru Polskiego w Katowicach z lat 1924–1939 (110 druków), trzy afisze z lat 1927 i 1933, a także repertuar teatralny za okres od 6 do 16 września 1934 roku. W zbiorach zachowały się cztery programy teatralne z sezonu 1933/1934 z wpisami Ernesta Farnika, mającymi charakter recenzji. Dzięki tym adnotacjom sporządzonym ołówkiem i wpisanym wewnątrz poszczególnych druków wiemy, kiedy konkretnie założyciel „Zarania Śląskiego” był w katowickim teatrze i jaka była jego opinia

⁶ E. Nawrat, *Teatr Polski w Katowicach. O artystycznej działalności sceny dramatycznej w latach 1922–1939*, Wrocław 1981, s. 200.

⁷ Materiały związane z pracą zawodową i działalnością kulturalną Ernesta Farnika, rękopis Biblioteki Śląskiej, sygn. 685 III, k. 18–21.

⁸ M. Sobański, *Teatr Polski na Śląsku 1922–1939. (Materiały i wspomnienia)*, Katowice 1963, s. 153.

⁹ W sezonie teatralnym 1933/1934 bajka Emanuela Imieli została wystawiona w Katowicach w reżyserii Mariana Godlewskiego pt. *Zakłeta królewna* (premiera 29 X 1933) i była grana 12 razy. Zob. E. Nawrat, *Repertuar sceny dramatycznej Teatru Polskiego w Katowicach w latach 1922–1939*, Warszawa 1979, s. 100.

¹⁰ Materiały związane z pracą zawodową i działalnością kulturalną Ernesta Farnika..., k. 22–35.

na temat poszczególnych przedstawień i kreacji aktorskich. W dalszej części rozważań spróbuję zestawić opinie Ernesta Farnika z ówczesnymi recenzjami prasowymi. Warto w tym miejscu przypomnieć, że jak pisał Marian Sobański:

Stałe wzajemne współdziałanie teatru z polską prasą i zasada systematycznego ogłaszania sprawozdań teatralnych z każdej wystawionej przez teatr premiery datują się dopiero od sezonu 1924/25. Rozpoczynają tę pracę pisma codzienne: „Goniec Śląski” (naczelnik W. Miedniak) i „Polonia” (red. J. Smotrycki); od sezonu 1926/27 również „Polska Zachodnia” (red. J. Przybyła i Marian Sobański). Od tego czasu prasa zaczęła się interesować żywiej sprawami teatru. Na łamach prawie wszystkich pism pojawiały się coraz częstsze sprawozdania z premier i felietony poświęcone wydarzeniom teatralnym¹¹.

Sezon teatralny 1933/1934 w katowickim Teatrze Polskim rozpoczął się 2 września 1933 roku sztuką historyczną Wincentego Rapackiego *Odsiecz Wiednia*, a zakończył 30 maja 1934 roku, trwał więc dziewięć miesięcy. W tym czasie wystawiono trzydzieści premier. Był to sezon wyjątkowy z kilku powodów. Po pierwsze zatrudniono wówczas w tej placówce kulturalnej na stanowisku kierownika literackiego i dramaturga Emila Zegadłowicza, którego zadaniem było czytanie i opiniowanie ze względu na atrakcyjność i wartości literackie wszystkich tekstów nadesłanych do teatru. Jednocześnie otrzymał głos doradczy przy układaniu repertuaru i miał pełnić obowiązki prelegenta¹². Tak o tym fakcie pisała katowicka prasa:

Dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach, w ciągłej trosce i czujności o poziom repertuarowy, zaangażowała z dniem 1 września b.r. na stanowisko doradcy literacko-artystycznego i prelegenta znanego poetę i dramaturga Emila Zegadłowicza. Autor wielu dramatów z „Lampką Oliwną”, „Głazem granicznym”, przekładem „Fausta” oraz znanej publiczności katowickiej „Turandot” na czele, był wieloletnim kierownikiem literackim miejskich teatrów w Poznaniu oraz redaktorem pisma teatralnego „Świat kulis”¹³.

Można się domyślać, że Ernest Farnik działający wówczas aktywnie w TPTP i Komisji Artystycznej, mógł mieć wpływ na podjęcie decyzji o zatrudnieniu Emila Zegadłowicza. Należy w tym miejscu przypomnieć, że obaj panowie znali się z gimnazjum w Wadowicach, gdzie Ernest Farnik był nauczycielem języka niemieckiego w roku szkolnym 1900/1901. Emil Zegadłowicz po latach uwiecznił jego postać w autobiograficznych *Zmorach* (z cyklu *Żywoć Mikołaja Srebrzempisa*) pod autentycznym nazwiskiem¹⁴. Elżbieta Gondek i Jerzy Grządziel w artykule *Zegadłowicz w Katowicach i Sosnowcu* stwierdzili, że poeta borykający się z kłopotami zdrowotnymi i finansowymi został zatrudniony jesienią 1933 roku w Katowicach dzięki protekcji krakowskiego wojewody Mikołaja Kwaśniewskiego¹⁵.

¹¹ M. Sobański, *Teatr Polski na Śląsku 1922–1939...*, s. 151.

¹² B. Surówka, *Teatr katowicki w okresie przedwojennym*, [w:] *Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach 1922–1972. Księga pamiątkowa*, red. W. Szewczyk, Katowice 1972, s. 39.

¹³ „Polska Zachodnia” 1933, nr 242, s. 4.

¹⁴ M. Wójcik, *Pan na Gorzeniu. Życie i twórczość Emila Zegadłowicza*, Kielce 2005, s. 36.

¹⁵ E. Gondek, J. Grządziel, *Zegadłowicz w Katowicach i Sosnowcu*, [w:] *Studia o Zegadłowiczu*, red. J. Paszek, Katowice 1982, s. 129–130; M. Wójcik, *Pan na Gorzeniu...*, s. 319.

Współpraca Emila Zegadłowicza z Teatrem Polskim w Katowicach trwała do końca grudnia 1933 roku. W tym czasie oprócz pełnienia obowiązków doradcy literacko-artystycznego i prelegenta, wygłaszającego słowa wstępne przed spektaklami (również w czasie przedstawień objazdowych), podjął się przetłumaczenia komedii Ludwika Nerza i Ludwika Marii Mayera, która w polskiej wersji nosiła tytuł *Moja kochana, głupia mama*. Przekład poety był podstawą premiery katowickiej z 4 listopada 1933 roku, granej tu pod tytułem *Moja kochana mamusia*. Natomiast 30 listopada tego roku przedstawiono w miejscowym Teatrze Polskim tragedię *Lampka oliwna* napisaną przez poetę, którą zagrano zaledwie dwa razy. Jednocześnie Emil Zegadłowicz prowadził wykłady z historii sztuki w miejscowym Konserwatorium Muzycznym oraz pracował w Wojskowej Szkole Muzycznej, gdzie kształcono dyrygentów orkiestr wojskowych. Był także bardzo aktywny w życiu kulturalnym ówczesnych Katowic, wygłaszał m.in. literackie prelekcje radiowe¹⁶.

W sezonie teatralnym 1933/1934 teatr katowicki był jednodziałowy, opierał się na dramacie i komedii, grano zarówno sztuki polskie, jak i obce. Największym powodzeniem cieszyły się: *Klub kawalerów* Michała Bałuckiego, *Odsiecz Wiednia* Wincentego Rapackiego i *Firma* Mariana Hemara¹⁷. Zamierzano zadowolić potrzeby artystyczne jak najszerszego grona odbiorców. Nadal rozbudowywano system przedstawień masowych dla związków społecznych, zakładów pracy i uczniów, a także darmowych spektakli dla bezrobotnych. Zespół teatralny grał nie tylko w Katowicach, wyjeżdżano do innych miast śląskich po obu stronach granicy polsko-niemieckiej. W tym sezonie wzrosła frekwencja wśród widzów, co poprawiło sytuację materialną teatru. Najprawdopodobniej było to skutkiem sporej obniżki cen biletów, zarówno na przedstawienia premierowe (obniżka 20-procentowa), jak i zwykłe (obniżka 40-procentowa)¹⁸. Recenzenci czołowych śląskich dzienników, „Polonii” i „Polski Zachodniej” pozytywnie oceniali kolejne premiery, doceniając przede wszystkim grę aktorską¹⁹. Andrzej Linert podkreśla, że „poza walką o indywidualne oblicze artystyczne Teatr Polski przede wszystkim krzewił kulturę narodową i polską sztukę dramatyczną, budził poczucie dumy i wiarę Polaków w trwałość osiągnięć kulturalnych i oświatowych nowej władzy”²⁰.

W Teatrze Polskim było wówczas zatrudnionych dwudziestu ośmiu artystów. Wśród nich byli m.in.: Helena Rozwadowska, grająca tu od 1924 roku, Zofia Jakubowska²¹, występująca w Katowicach w latach 1929–1934, Irena Orzecka i Marian Jastrzębski, zatrudnieni od 1927 roku, a także aktorzy będący jednocześnie reżyserami: Feliks Zbyszewski²², Zygmunt Biesiadecki i Marian Godlewski²³. W zwią-

¹⁶ Tamże, s. 129–133.

¹⁷ E. Nawrat, *Repertuar sceny dramatycznej...*, s. 97–108.

¹⁸ „Goniec Śląski” 1933, nr 205, s. 6.

¹⁹ M. Sobański, *Teatr Polski na Śląsku 1922–1939...*, s. 73–76.

²⁰ A. Linert, *Śląskie sezony. Teatr Katowic 1907–2012*, Katowice 2012, s. 50.

²¹ Zofia Jakubowska świętowała w Katowicach w 1933 roku jubileusz czterdziestolecia pracy artystycznej, grając tytułową rolę w przedstawieniu *Pierwsza pani Frazer*.

²² Feliks Zbyszewski był zatrudniony w Katowicach od 1929 roku, tutaj świętował trzydziestolecie pracy artystycznej jako *Radost w Ślubach panińskich* i zmarł w 1935 roku.

²³ M. Sobański, *Teatr Polski na Śląsku 1922–1937*, Katowice 1937, s. 79.

ku z decyzją o rezygnacji z prowadzenia osobnego działu muzycznego w sezonie 1932/1933 postanowiono zatrudnić nowych aktorów i aktorki, którzy uzupełnili dotychczasowy skład personalny. Jak donosiła prasa wówczas w teatrze zostały zatrudnione: Janina Biesiadecka, znakomita artystka i ulubienica miasta Poznania, Teresa Marecka, grająca wcześniej w teatrach Wilna i Łodzi oraz Wanda Marwicz i Stanisława Zbyszewska, związane z warszawską sceną dramatyczną. Zespół męski uzupełnili: Jan Kochanowicz, któremu powierzono również obowiązki reżysera, Wiktor Arnoldt z Teatru Ateneum, Józef Wasilewski z Wilna, Stanisław Bryliński angażowany w teatrach warszawskich i Teatrze Polskim w Poznaniu²⁴. W sezonie 1933/1934 w Teatrze Polskim w Katowicach zostali zatrudnieni piękna i zdolna artystka Zofia Barwińska oraz amant i bohater dramatyczny Stefan Czajkowski.

2 września 1933 roku w katowickim teatrze odbyła się premiera sztuki historycznej *Odsiecz Wiednia*, którą przygotowano z okazji 250 rocznicy zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Warto w tym miejscu przypomnieć, że tekst sztuki Wincenty Rapacki przygotował na konkurs rozstrzygnięty latem 1883 roku na „najlepszy utwór dramatyczny napisany na tle dziejów Jana III Sobieskiego, a obejmujący odsiecz Wiednia w 1683 roku”²⁵. Dramat Rapackiego otrzymał pierwszą nagrodę, drugą wyróżniono tekst Władysława Ludwika Anczyca *Jan III pod Wiedniem*. Katowicka inscenizacja *Odsieczy Wiednia* towarzyszyła śląskim obchodom jubileuszowym, zorganizowanych na pamiątkę wiedeńskiej wiktorii. Spośród wydarzeń mających wówczas miejsce można wymienić: usypanie Kopca Wyzwolenia w Piekarach, zaprojektowanie i wykonanie figury Jana III Sobieskiego na koniu wraz z postumentem przez Zakład Sztuki Kościelnej Kazimierza Schaefera w Wielkich Piekarach²⁶, wydanie jednodniówki pamiątkowej *Śląsk Sobieskiemu...* pod redakcją Jana Przybyły²⁷ oraz przygotowanie numeru „Zarania Śląskiego” poświęconego w całości 250-leciu odsieczy wiedeńskiej z tekstami Franciszka Popiołka, Andrzeja Czudka, Gustawa Morcinka, Oskara Zawiszy i Ludwika Brożka²⁸. Przedstawienie w Katowicach poprzedzało „słowo wstępne” wygłoszone przez Emila Zegadłowicza²⁹.

Spektakl wyreżyserowany przez Jana Kochanowicza miał charakter widowiska monumentalnego, patriotycznego i historycznego. Jak donosiła prasa sztu-

²⁴ Zob. *Jaki będziemy mieli teatr w nadchodzącym sezonie. Programowe zapowiedzi Dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach na sezon teatralny 1932/33*, „Polska Zachodnia” 1932, nr 264, s. 3.

²⁵ I. Gosik-Kapelińska, *Jak w Krakowie dwusetlecie odsieczy wiedeńskiej świętowano, czyli Jan III Sobieski w pisarskim dwugłosie Władysława Ludwika Anczyca i Wincentego Rapackiego*, [w:] *Jarzmo Ligi Świętej? Jan III Sobieski i Rzeczpospolita w latach 1684–1696*, red. D. Milewski, Warszawa 2017, s. 267.

²⁶ Figurę wraz z postumentem można było kupić w fabryce w Wielkich Piekarach za cenę 180 złotych, w sprzedaży dostępna była również miniatura posągu licząca 40 cm.

²⁷ Zob. *Śląsk Sobieskiemu. W 250-tą rocznicę przemarszu rycerstwa polskiego przez Ziemię Piastowską na odsiecz Wiednia*, red. J. Przybyła, Wielkie Piekary 1933.

²⁸ Zob. „Zaranie Śląskie” 1933, z. 3.

²⁹ Co ciekawe katowicka prasa relacjonująca premierę nie wspominała o tym fakcie, notatkę z tą informacją umieścił Farnik na programie teatralnym przedstawienia, zob. *Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Odsiecz Wiednia”*, druk ulotny Biblioteki Śląskiej, sygn. UŚ 2888.

ka Rapackiego wystawiana była „w znakomitej interpretacji całego zespołu artystycznego Teatru Polskiego”³⁰. Na scenie pojawiły się również żywe zwierzęta, chór katedralny kościoła świętych Piotra i Pawła w Katowicach oraz tłumy statystów³¹. Scenografię przygotował uczeń Wincentego Drabika, artysta Stanisław Węgrzyn, który wcześniej pracował jako dekorator w teatrach Lublina, Krakowa, Lwowa, Bydgoszczy, Warszawy i Poznania, a w Teatrze Polskim został zatrudniony w poprzednim sezonie. Sztukę grano piętnaście razy w Katowicach oraz trzykrotnie na przedstawieniach objazdowych. Była wystawiana również jako przedstawienie szkolne i spektakl dla bezrobotnych.

Opinia Ernesta Farnika zamieszczona w programie teatralnym jest bardzo ogólna i pozbawiona szczególnych emocji. Jak czytamy: „Całość dość zadowalająca... Dekoracje sprawne.” Recenzja autora *Istych roków* skupia się na rolach poszczególnych aktorów:

Bryliński, Zbyszewski to główne figury, poza tym obrazy. Dobrze mówił Czajkowski także postać jego była szlachecka, przesadzał Arnoldt jak często. Kochanowicz energicznie, Wasilewski niefortunnie charakteryzowany, Kowalski jako burmistrz miasta Wiednia bez ekspresji, Zbyszewska dobra, wzruszająca³².

Farnik wyróżnił kreacje Stanisława Brylińskiego (Jan III Sobieski), Feliksa Zbyszewskiego (Miecznik Przyjemski), Stefana Czajkowskiego (Proski, poseł do Turków), Jana Kochanowicza (reżyser wcielił się w postać Chana Selima Gereja) oraz Stanisławy Zbyszewskiej (Kamieniecka). Krytycznie natomiast wypowiedział się o grze Wiktora Arnoldta (Franciszek Kulczycki) i Henryka Kowalskiego (burmistrz Wiednia), a także o charakteryzacji Józefa Wasilewskiego (król wicz Jakub).

W „Polsce Zachodniej” po premierowym niedzielnym przedstawieniu ukazał się entuzjastyczny wręcz artykuł Władysława Kubisza (podpisany pseudonimem W.K.), w którym można było przeczytać:

Inauguracyjnym przedstawieniem „Odsieczą Wiednia” trafił Teatr Polski w ton nastrojów miłośników teatru naszego. Widownia co prawda niezupełnie wypełniona witała utwór Rapackiego gorącymi oklaskami [...]

Na czoło odtwórców wysunął się siłą rzeczy jako osoba główna obrazu i jako talent p. St. Bryliński. Jako Jan III w masce, każdym ruchu i słowie był kreacją piękną, która na pewno przemówi do serca Ślązaków. Również jego antagonistą Kara Mustafa p. Balicki zadowalał. Na pierwszy plan wybiła się też p. St. Zbyszewska, mająca zresztą jedną z tych ról, które zawsze nie mogą, zawsze bowiem uciskana niewinność, bohaterska postawa wobec wrażeń przemocy, zwłaszcza jeżeli chodzi o kobietę i barbarzyńcę, wzruszy serca ludzkie. Reszta ról, których w sztuce jest kilkadziesiąt, również obsadzona była bezbłędnie. Trudno wyszczególnić wszystkie i wszystkich – dosyć powiedzieć, że przedstawienie inauguracyjne wróży jak najlepiej o bieżącym sezonie³³.

³⁰ „Polska Zachodnia” 1933, nr 252, s. 5.

³¹ „Polska Zachodnia” 1933, nr 242, s. 6.

³² Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Odsiecz Wiednia”...

³³ W.K. [Władysław Kubisz], *Ku uczczeniu 250 rocznicy Odsieczy Wiednia*. „Odsiecz Wiednia”, „Polska Zachodnia” 1933, nr 244, s. 4.

Autor swoje rozważania skoncentrował na omówieniu poszczególnych kreacji aktorskich, chociaż podkreślał, że cała obsada była bezbłędna i zasługiwała na oklaski. W szczególny sposób wyróżnił Stanisława Brylińskiego, Juliusza Balickiego (wezyr Kara Mustafa) oraz Stanisławę Zbyszewską, postacie przez nich wykreowane wysuwały się na pierwszy plan.

Recenzent dziennika „Polonia” podpisujący się jako „Zastępca” zauważył, że sztuka Rapackiego nie ma wielkich walorów artystycznych i zazwyczaj jest wystawiana na scenach amatorskich. Podkreślał zasługi reżysera Jana Kochanowicza, który odpowiednio skrócił tekst, by akcja była wartka i nie nużyła widzów. Za stworzone kreacje aktorskie docenił przede wszystkim Stanisława Brylińskiego, Juliusza Balickiego i Mariana Jastrzębskiego (Diakowski) oraz wcielającą się w postać branki Stanisławę Zbyszewską. Zaznaczył, że aktorzy jak zwykle bez zarzutu wywiązali się z powierzonego im zadania. Za swoistą sensację uznał pojawianie się na scenie żywego konia. W konkluzji swoich rozważań napisał:

Dekoracje p. Węgrzyna były bardzo ładne i naśladowały z dużym powodzeniem rzeczywistość wiedeńską (widok z Kahlemburga).

Konkludując, należy stwierdzić, że „Odsiecz Wiednia” będzie miała powodzenie, zwłaszcza na objazdach na prowincji śląskiej³⁴.

Z kolei recenzent „Gońca Śląskiego” (podpisany inicjałami w.c.), relacjonując premierowe przedstawienie, skupił się na ogólnym wydzwieńku widowiska, które jego zdaniem zasługuje na pochlebny ocenę ze względu na walory artystyczne, dekoracyjne i moralne. Krytyk podkreśla, że spektakl był pozbawiony usterek i niedociągnięć, co było zasługą zarówno reżysera, dekoratora jak i całego zespołu artystów:

Dobrze się przeto stało, że uroczystości wiedeńskie wykorzystano dla pokazania nam na scenie wiekopomnej odsieczy Wiednia. A przyznać trzeba, że widowisko to warto zobaczyć. Daje ono zupełnie zadowolenie, pod każdym względem, tak dekoracyjnym, artystycznym jak i – co najważniejsze – moralnym. Wielką jest to zasługą reżysera, gry naszych artystów jak i dekoratora, który bogactwem i przepychem wystawy umiał olśniewać widzów, a pomysłowością dawać złudzenie realizmu. W akcji bierze udział kilkudziesięciu artystów i statystów i nie sposób poświęcić wszystkim choćby skromną uwagę, tym więcej, że poza pochlebny oceną trudno byłoby znaleźć jakieś usterki. Dlatego też całość wypadła wspaniale i w wielu fragmentach szczerze wzruszała. Toteż wdzięczna publiczność nie szczędziła dowodów swojego uznania dla pięknej gry zespołu, darząc go często rzesistymi oklaskami³⁵.

Recenzenci bardzo zgodnie wyróżnili i docenili parę aktorską: Stanisław Bryliński – Stanisława Zbyszewska. Kiedy w „Polsce Zachodniej”, „Polonii” i „Gońcu Śląskim” podkreślano bezbłędny obsadę i ogromne uznanie, jakim publiczność obdarzyła występujących na scenie artystów, to Ernest Farnik zarzucał aktorom brak ekspresji (Kowalski), przesadę (Arnoldt) i złą charakteryzację (Wasilewski). Entuzjastyczne i pełne pochwał recenzje prasowe kontrastują w wyraźny sposób ze statecznym i pozbawionym emocji stwierdzeniem Farnika „Całość dość zadowalająca”.

³⁴ Zastępca, „Odsiecz Wiednia”, „Polonia” 1933, nr 3199, s. 6. [rubryka „Estrada i Ekran”].

³⁵ w.c., „Odsiecz Wiednia”, „Goniec Śląski” 1933, nr 203, s. 6. [rubryka „Teatr i Sztuka”].

Premiera *Odsieczy Wiednia* na otwarcie nowego sezonu teatralnego w Katowicach była zamierzeniem celowym i wpisywała się w narodowe i śląskie obchody 250-lecia zwycięstwa Jana III Sobieskiego. W programie teatralnym widowiska podkreślano, że widzowie mają stać się „świadkami wielkich chwil ducha i oręża polskiego”. Twórcom śląskiego spektaklu zależało na przypomnieniu doniosłych wydarzeń z przeszłości Polski, by w ten sposób przyczynić się do ugruntowania tożsamości narodowej wśród bywalców teatru pochodzących z ziemi górnośląskiej. Jak podkreślał Andrzej Linert:

Rola teatru w procesie odbudowy tożsamości narodowej Górnego Śląska wynikała więc z jego funkcji poznawczych i propagandowych, a także zadań uświetniająco-reprezentacyjnych, realizowanych na rzecz obchodzonych w całym kraju rocznic narodowych i kulturowanej tradycji, m.in. powstańczo-patriotycznej³⁶.

Wizytator śląskich szkół był obecny na widowni Teatru Polskiego w niedzielę 3 września 1933 roku, kiedy po raz drugi w tym sezonie teatralnym wystawiano komedię *Pani prezesowa* Maurice'a Hennequina i Pierre'a Vebera w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego. Była to sztuka z poprzedniego sezonu, której premiera odbyła się 13 czerwca 1933 roku. Ta francuska komedia była wystawiana w katowickim teatrze również w poprzednich latach, wcześniejsze premiery miały miejsce: 17 marca 1923 roku (grano 7 razy) i 29 grudnia 1928 roku (grano 20 razy w Katowicach i 6-krotnie objazdowo)³⁷. W zapowiedzi prasowej opatrzonej nagłówkiem *Niedzielne popołudniowe przedstawienie popularne* opublikowanej w dzienniku „Polska Zachodnia” (rubryka „Wiadomości bieżące”) można było przeczytać:

W niedzielę, dnia 3 września o godz. 16 pop. wznowienie skrzęcej humorem i dowcipem, pełnej komicznych sytuacji krotchwili w 3 aktach „Pani Prezesowa” (Madame le President) – spółki autorskiej M. Hennequina i Vebera. Obsadę głównych ról stanowią p. Orzecka niezrównana odtwórczyni roli tytułowej, oraz pp. Hańska, Marecka, Marwicz, Zbyszewska, Arnoldt, Biesiadecki, Bryliński, Brandt, Godlewski, Jastrzębski, Kochanowicz, Zbyszewski³⁸.

Ernest Farnik w zamieszczonej na programie teatralnym notatce, tak scharakteryzował to przedstawienie: „Sytuacja arcyzabawna, sala słabo obsadzona [...] bawiła się wesoło. Krotchwila jest faktycznie dobrą komedią”³⁹. W bardzo podobnym tonie po czerwcowej premierze przedstawienia wypowiadał się recenzent „Katolika Polskiego”:

Nazwiska autorów z góry już nastrajają bywalców teatralnych do sztuki. Tak też było i z „Panią Prezesową”. Przewidywania dobrego i wesołego spędzenia wieczoru przeszły wszelkie oczekiwania. Widownia od pierwszej odsłony do ostatniej formalnie zaśmiewała się z niezwykle komicznych sytuacji i nieprawdopodobnych powikłań. Nie sposób jest streścić w krótkich słowach tego kotłowiska nieszkodliwych intryg i przezabawnych tarapatów osób grających. Do powodzenia sztuki przyczyniła się naprawdę mistrzowska gra naszych artystów z p. Ma-

³⁶ A. Linert, *Śląskie sezony...*, s. 52.

³⁷ E. Nawrat, *Repertuar sceny dramatycznej...*, s. 96.

³⁸ *Niedzielne popołudniowe przedstawienie popularne*, „Polska Zachodnia” 1933, nr 241, s. 5. [rubryka „Wiadomości bieżące”].

³⁹ Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Pani prezesowa”, druk ulotny Biblioteki Śląskiej, sygn. UŚ 2889.

recką na czele w roli Gobetty, artystki kabaretowej. Doskonały był p. Bryliński jako prezes sądu. Tragikomiczne jego przeżycia wywoływały u publiczności nieprzerwane salwy wesołości. Godną niego była p. Orzecka odtwarzająca połowicę jego. Na owacje, które publiczność zgotowała tej pierwszorzędnej artystce, całkowicie sobie ona zasłużyła [...] Całość pod sprawną reżyserią pana Biesiadeckiego wypadła – jak to już na wstępie zaznaczyliśmy – mistrzowsko. Obecni dobrze się bawili i nie żalowali wieczoru. Dekoracje p. Węgrzyzna pochlebnie świadczą o jego guście, smaku i wysokim poczuciu sztuki⁴⁰.

Z kolei w dzienniku „Polonia” redaktor Jan Smotrycki zaznaczał, że ostatnia premiera sezonu była bardzo udana i cechowała się dobrym tempem akcji. Najwięcej miejsca w swoich rozważaniach recenzent poświęcił na opisanie poszczególnych kreacji aktorskich. Jego zdaniem Irena Orzecka, wcielająca się w postać prezesowej Aurory, była świetna. Również pozostali wykonawcy głównych ról: Stanisław Bryliński (prezes sądu), Zygmunt Biesiadecki (Oktawiusz Rosimond, sekretarz ministra sprawiedliwości) i Wiktor Arnoldt (woźny w ministerstwie sprawiedliwości) byli bez zarzutu. Podobnie ocenił wcielających się w postaci epizodyczne Jadwigę Hańską, Stanisławę Zbyszewską, Mariana Godlewskiego, Kazimierza Brandta, Stanisława Zbyszewskiego i Henryka Kowalskiego. O Janie Kochanowiczu, grającym kochliwego ministra pisał, że stworzył „postać aktorsko doskonałą”. Podkreślał jednak, że ten świetny aktor niespecjalnie sprawdza się w rolach farsowych ze względu na warunki głosowe. Najwięcej miejsca poświęcił jednak opisaniu przymiotów i walorów młodej artystki Teresy Mareckiej odgrywającej rolę aktoreczki kabaretowej:

[...] była to jedna z najlepszych ról młodej artystki w sezonie. Wniosła z nią p. Marecka na scenę dużo wdzięku, urody, dobrego smaku, staranności i niezaprzeczonego talentu aktorskiego. Wprawdzie młoda artystka ciągle jeszcze robi wrażenie podlotka scenicznego, przechodzącego mutację głosową [...], mającym za dużo rąk, za długie nogi (naturalnie tylko w alegorii, bo nóżki p. Mareckiej są b. kształtne), ale w ciągu sezonu zrobiła wiele i w ostatniej swej roli wykazała, iż talent jej rozwija się szybko i pomyślnie, co pozwala na najlepsze wróżby na przyszłość⁴¹.

Ernest Farnik w bardzo podobny sposób ocenił poszczególne kreacje aktorskie, kiedy pisał „Orzecka i Marecka bawiły najlepiej”. Docenił talenty komediowe obu artystek odtwarzających główne role w przedstawieniu. Skrytykował natomiast grę Wiktora Arnoldta, który jego zdaniem „grał miejscami dobrze, ale dużo przesadzał”. Jednak recenzent „Katolika Polskiego” wypowiedział się o nim w zgoła innym tonie: „Bardzo dobry typ woźnego ministerialnego stworzył p. Arnoldt”.

W poniedziałek 18 września 1933 roku o godzinie 20.00 w Teatrze Polskim w Katowicach wystawiono *Cyrulika sewilskiego* Gioacchia Rossini’ego. Był to pierwszy gościnny występ Opery Warszawskiej na Górnym Śląsku w sezonie teatralnym 1933/1934. Przypomnijmy w tym miejscu, że w Teatrze Polskim z przyczyn finansowych zrezygnowano na początku lat trzydziestych najpierw z działu operowego, a później także z operetki. Do ostatecznej likwidacji działu muzycznego w Katowicach przyczyniła się także konkurencyjna działalność nie-

⁴⁰ b.ch., „Pani Prezesowa”, „Katolik Polski” 1933, nr 136, s. 6. [rubryka „Teatr i Sztuka”].

⁴¹ J. Sm. [Jan Smotrycki], *Ostatnia premiera sezonu teatralnego*, „Polonia” 1933, nr 3118, s. 10. [rubryka „Teatr, Ekran i Estrada”].

mieckiej opery w Bytomiu. Władze TPTP i dyrekcja teatru zdecydowały się ostatecznie na organizowanie występów gościnnych i imprez kulturalnych o charakterze muzycznym⁴², a w sezonie 1933/1934 podpisano umowę z Leonem Wienerem, kierownikiem „występów gościnnych” w Operze Warszawskiej, na regularne występy z udziałem najwybitniejszych solistów polskich w Katowicach⁴³. *Cyrulik sewilski* w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza został przygotowany z okazji stulecia istnienia warszawskiej sceny operowej. Warto przypomnieć opinię Józefa Szczublewskiego o stołecznej premierze tego spektaklu z lutego 1933 roku:

Uplęnięto sto lat od otwarcia warszawskiego Teatru Wielkiego, datę historyczną 24 II uczczono wznowieniem *Cyrulika sewilskiego*; tym arcydziełem ongiś Kurpiński inaugurował żywot nowej sceny i nowego gmachu. Uroczystą teraz premierę dano w niezbyt udanej reżyserii Zelwerowicza, słuchacze narzekali głośno w antraktach na solistów, soliści zaś narzekali na nowe dekoracje Drabika, nadmierną w nich ilość schodów⁴⁴.

W programie teatralnym *Cyrulika sewilskiego*, pochodzącym ze zbiorów Ernesta Farnika, znajduje się recenzja zapisana jego ręką i opatrzona datą 19 września 1933 roku. Jej zasadniczy trzon stanowi ocena występu konkretnych aktorów, która, co trzeba przyznać, nie jest specjalnie entuzjastyczna:

Popławski ma miły, czysty głos, figurę średnią, podobna do fig. Drabika. Rolę odegrał stosownie. Bolka za mało śmieszny jako Bartoli. Wiśniewski jako cyrulik zręczny, podobny jednak więcej do Mefista niż do cyrulika. Mossoczy jako Don Basilio nienaturalny. Karwowskiej Rozyna bardzo miła, głos piękny⁴⁵.

W pochlebny sposób Farnik wypowiedział się tylko na temat tenora Janusza Popławskiego, który wcielił się w postać Hrabiego Almaviva i śpiewaczki młodej generacji Maryli Karwowskiej, odgrywającej rolę Rozyny. Doceniał przede wszystkim czyste i piękne głosy występujących artystów. Niejednoznaczna jest jego opinia na temat barytona Augusta Wiśniewskiego wcielającego się w postać Figaro (cyrulika), nasz recenzent miał wątpliwości dotyczące charakteryzacji śpiewaka. Całe przedstawienie podsumował słowami: „Całość dobra, znać jednak, że to nie jest zgrany zespół operowy, lecz dobrany ad hoc.”

Warto w tym miejscu przywołać zupełnie inną recenzję tego występu gościnnego umieszczoną w dzienniku „Górnoślązak”:

Po długim milczeniu popłynęły od sceny teatru katowickiego tony pieśni i muzyki w stylu – z góry trzeba to powiedzieć – najlepszym i to zarówno pod względem wokalnym jak i muzycznym. Zawdzięczyć to należy doskonałemu zespołowi artystycznemu w osobach przede wszystkim p. Karwowskiej (Rozyna), o przemiłym głosie, którym podbiła wdzięcznych słuchaczy, darzących ją często burzliwymi owacjami, potem p. Wiśniewskiego (Figaro, cyrulik), dyrektora Mossoczego (Don Basilio), tenora p. Popławskiego w roli hrabiego Almaviva, p. Bolki jako Doktora Bartolo. Zgraną i harmonijną całość uzupełniali pp. Ivo, Lenczewska-Stawińska itd.

⁴² Sprawozdanie z występów Opery Warszawskiej w Katowicach w sezonie 1932/1933 umieszczono w dzienniku „Polska Zachodnia”. Zob. Zast., *Opera warszawska w Katowicach*, „Polska Zachodnia” 1933, nr 173, s. 4.

⁴³ „Polska Zachodnia” 1933, nr 254, s. 5.

⁴⁴ J. Szczublewski, *W gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie 1918–1939*, Warszawa 2009, s. 191.

⁴⁵ Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Cyrulik sewilski”, druk ulotny Biblioteki Śląskiej, sygn. UŚ 2885.

Na pochlebne podkreślenia zasługuje wspaniała charakteryzacja wykonawców poszczególnych ról. Taki np. Don Basilio czy Doktor Don Bartolo stanowili typy niezapomniane. Nowe, piękne i stylowe dekoracje podniosły w dużym stopniu walory sztuki.

Występ Opery Warszawskiej cieszył się wielkim powodzeniem i niewątpliwie spotęguje się przy następnych gościnach w Katowicach znakomitego zespołu⁴⁶.

Z dzisiejszej perspektywy trudno ocenić, który z krytyków miał rację w swojej opinii na temat całego widowiska. Niewątpliwie jednak występy gościnne artystów z Warszawy, które cieszyły się ogromną popularnością, umożliwiły widowni katowickiej kontakt z operą.

Jak wynika z druku ulotnego, będącego programem komedii *Musisz się ze mną ożenić* Ludwika Verneuil'a, Ernest Farnik zasiadł na widowni katowickiego teatru również 22 października 1933 roku. Sztuka reżyserowana przez Stanisława Brylińskiego miała premierę w sobotę 14 października 1933 roku. Opinia założyciela „Zarania Śląskiego” na temat przedstawienia skupia się, podobnie jak w innych przypadkach, na omówieniu kreacji aktorskich:

Barwińska nadaje ton. Reszta aktorów pozostaje pod wrażeniem śmiałego jej i żywego sposobu gry. Modzelewski starał się dotrzymać kroku swej partnerce, Zbyszewski dostosowywał się do sytuacji, walcząc z astmą. Przesadzali trochę Arndt [właśc. Arnoldt – MK-J] i Wasilewski. [...] Jakubowska winna była się trochę młodziej ucharakteryzować. Marwicz była lepką jak zawsze, brak jej filuterności i dowcipu. Zakrzyńska to jeszcze znak zapytania. Kostrzewski i Balicki nie mieli pola do pokazania talentu. Dekoracja, szcz. w akcie I b. ładna⁴⁷.

Najlepiej oceniona została rola Zofii Barwińskiej, która wcieliła się w postać Wandy, będącej najważniejszą postacią komedii. Recenzenta zachwycił jej żywy sposób gry. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że nowozatrudniona w Teatrze Polskim aktorka we wcześniejszych sezonach teatralnych grała na scenach lwowskich i krakowskich. Opinia na temat reszty obsady jest albo niejednoznaczna (Zygmunt Modzelewski, Feliks Zbyszewski) albo krytyczna (Wiktor Arnoldt, Józef Wasilewski, Zofia Jakubowska, Wanda Marwicz). W przypadku trójki aktorów: Janiny Zakrzyńskiej, która „stanowi znak zapytania” oraz Stanisława Kostrzewskiego i Juliusza Balickiego, nie mających możliwości do zaprezentowania swoich talentów, stanowisko recenzenta jest niejasne, chociaż można odnieść wrażenie, że jego nastawienie jest pozytywne. Tym razem Ernest Farnik nie wyraził swojej opinii na temat całego przedstawienia, w sposób pochlebny wypowiedział się natomiast na temat dekoracji przygotowanych przez artystę Stanisława Węgrzyna.

Również autorzy recenzji publikowanych w prasie podkreślali, że gwiazdą przedstawienia była Zofia Barwińska, która zdominowała scenę i zachwyciła publiczność:

Z zespołu artystycznego na czoło wysunęła się nowo pozyskana siła w osobie p. Zofii Barwińskiej. Tutaj musimy szczerze powinszować dyrekcji teatru pozyskania dla naszej sceny tej pierwszorzędnej artystki, która od pierwszego swego występu musiała wybić się na czołowe miejsce z grona żeńskiego zespołu teatralnego. Ale bo też i natura nie poskąpiła p. Barwińskiej swych darów, czy to pod względem warunków zewnętrznych czy też głosowych. Szczególnie

⁴⁶ w.ch., „Cyrulik sewilski”, „Górnoślązak” 1933, nr 216, s. 5. [rubryka „Teatr i Sztuka”].

⁴⁷ Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Musisz się ze mną ożenić”, druk ulotny Biblioteki Śląskiej, sygn. UŚ 2894.

pod tym ostatnim względem można by napisać osobne studium. Głos p. Barwińskiej posiada bowiem tyle czaru, i tyle dźwięcznych i miłych uchu stopniowań i odcieni, że naprawdę niejedna zdolna i utalentowana artystka mogłaby jej tego daru pozazdrościć. A nadto naturalny urok, powab, swoboda i miękkość ruchów oraz żywa gra oczu, wszystko to tworzy z p. Barwińskiej artystkę bezkonkurencyjną. Przebojem zdobyła ona sobie naszą publiczność i podbiła jej serca. Można to było najlepiej widzieć w czasie odtwarzania przez nią roli Wandy w omawianej sztuce. Większość owacji i entuzjazmu, od których rozbrzmiewał ostatnio teatr, zaliczyć należy na rachunek nowej ulubienicy publiczności⁴⁸.

Władysław Kubisz w „Polsce Zachodniej” wśród przymiotów nowej aktorki katowickiej sceny wymienił: świetne warunki zewnętrzne, umiejętność noszenia toalet, prawdziwy talent ujęty w karby sztuki aktorskiej, doskonałe opanowanie warsztatu artystycznego. Zofia Barwińska określona została jako rewelacja wieczoru. Do pochwał tych dołączył również redaktor Jan Smotrycki, który w „Polonii” opisał artystkę słowami:

Posiada ujmujące warunki zewnętrzne, dużo werwy scenicznej, opanowanej dobrym smakiem, nie byle jaką rutyną; niewątpliwym talentem. Posiada nadto młoda artystka jeszcze jeden atut wybitny, jakim jest jej głos, dobrze postawiony, o miłym, srebrzystym brzmieniu w całej skali, jednakowo sympatyczny w miejscach patetycznych i rezonerskich roli, jak i w miejscach uczuciowych, w których brzmi melodią szczerego a szlachetnego sentymentu⁴⁹.

Recenzje prasowe donosiły o doskonałej grze całego zespołu aktorskiego. Doceniono przede wszystkim Juliusz Balickiego, który pokazał, że rola lokaja nie powinna być lekceważona, Józefa Wasilewskiego, wcielającego się w postać Stefana de Bellencontre oraz Zygmunta Modzelewskiego, który dotrzymywał kroku Zofii Barwińskiej grą inteligentną i stworzył razem z nią jedną z najsympatyczniejszych par scenicznych kochanków. Krytyczne uwagi Ernesta Farnika pod adresem Wiktora Arnoldta i Zofii Jakubowskiej potwierdził przynajmniej częściowo recenzent „Polonii”, który pisał: „Arnoldt z widocznym trudem nagiął się chwilami do typu «arystokraty», a p. Jakubowska może «wzrokowo» niezupełnie odpowiadała intencjom autora”⁵⁰. Władysław Kubisz na łamach „Polski Zachodniej” krytycznie wypowiedział się tylko na temat czasu trwania przedstawienia, które zakończyło się po ponad trzech godzinach. W konkluzji swoich rozważań pisał:

Szata zewnętrzna sztuki była jak zawsze u p. Węgrzyna pomysłowa, wykonana ze smakiem przynoszącym mu zaszczyt, reżyseria p. St. Brylińskiego, jak zawsze troskliwa [...] Powodzenie interesującej sztuki Verneulla jest chyba murowane⁵¹.

Przywołane entuzjastyczne recenzje z wystawienia francuskiej komedii na scenie Teatru Polskiego w Katowicach pokazują w sposób jednoznaczny, że repertuar lekki i niewymagający przypadł do gustu miejscowej publiczności, która tłumnie gościła w teatrze na tego typu przedstawieniach.

Krótkie recenzje zapisane ołówkiem i umieszczone na programach teatralnych pochodzących ze spuścizny Ernesta Farnika są dobrym pretekstem do omówie-

⁴⁸ w.ch., „Musisz się ze mną ożenić”, „Goniec Śląski” 1933, nr 239, s. 6. [rubryka „Teatr i Sztuka”].

⁴⁹ J. Sm. [Jan Smotrycki], „Musisz się ze mną ożenić”, „Polonia” 1933, nr 3240, s. 6. [rubryka „Teatr, Estrada i Ekran”].

⁵⁰ Tamże, s. 6.

⁵¹ W. K. [Władysław Kubisz], „Musisz się ze mną ożenić”, „Polska Zachodnia” 1933, nr 286, s. 4.

nia życia teatralnego Katowic w sezonie 1933/1934, a więc w czasie przełamywania obojętności lokalnego społeczeństwa wobec teatru i funkcjonowania jedno-działowego teatru dramatyczno-komediowego⁵². Zestawienie notatek zapisanych przez założyciela „Zarania Śląskiego” z recenzjami publikowanymi w ówczesnej prasie („Polska Zachodnia”, „Polonia”, „Górnoślązak” i „Goniec Śląski”) pokazuje w ewidentny sposób, że Farnikowe opinie skupiały się na ocenie poszczególnych kreacji aktorskich. Niewątpliwie do jego ulubieńców należeli: Zofia Barwińska, Teresa Marecka, Irena Orzecka, Stanisława Zbyszewska, Stanisław Bryliński, Feliks Zbyszewski, Jan Kochanowicz, Stefan Czajkowski, Stanisław Kostrzewski i Juliusz Balicki. Niezależnie od sztuki, zawsze krytycznie wypowiadał się na temat Wiktora Arnoldta, któremu w każdej recenzji zarzucał przesadę. Nie cenił także talentu Wandy Marwicz (pisał, że brak jej filuterności i dowcipu), Henryka Kowalskiego (uwaga o braku ekspresji w kreowanej przez niego postaci) oraz Józefa Wasilewskiego. Można odnieść wrażenie, że zwracał szczególną uwagę na charakterystykę aktorów, aż w trzech recenzjach czynił uwagi w tej kwestii. W swoich zapiskach Ernest Farnik w ogóle nie komentował pracy reżyserów poszczególnych przedstawień, a przecież byli to znani wówczas artyści: Jan Kochanowicz (*Odsiecz Wiednia*), Jerzy Zelwerowicz (*Cyrułik sewilski*), Stanisław Bryliński (*Panie prezesa*) i Zygmunt Biesiadecki (*Musisz się ze mną ożenić*). Zaledwie w jednej recenzji docenił pracę Stanisława Węgrzyna, który w opisywanym sezonie teatralnym był scenografem Teatru Polskiego w Katowicach. Fakt zapisania uwag i refleksji na egzemplarzu programu z występu gościnnego Opery Warszawskiej w Katowicach może prowadzić do konkluzji, iż przedstawienia muzyczne cieszyły się popularnością wśród miejscowej publiczności, sam Ernest Farnik w swoich zbiorach posiadał aż czterdzieści programów teatralnych tego typu widowisk⁵³.

Ernest Farnik za sprawą swej działalności zawodowej i społecznej był niewątpliwie jedną z czołowych postaci życia kulturalnego międzywojennych Katowic. Angażował się w wiele cennych inicjatyw, rozumiał, że do mieszkańców Górnego Śląska trzeba próbować dotrzeć za pomocą różnych środków wyrazu (m.in. kwartalnika regionalnego „Zaranie Śląskie”), instytucji (Teatr Polski w Katowicach) i nowoczesnego medium jakim okazało się radio. Ten wrażliwy i spostrzegawczy widz przedstawień granych na deskach Teatru Polskiego w Katowicach ujawnił i utrwalił swoje opinie w programach teatralnych z sezonu 1933/1934. Oceniając i opiniując do wystawienia na scenie sztuki zgłaszane do konkursów organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego ujawnił się jako krytyk nieskory do pochwał. Farnikowa fascynacja teatrem wynikała zarówno z jego osobistych zainteresowań i pasji (sam przecież był autorem popularnej sztuki ludowej *Iste roki* chętnie wystawianej przez zespoły amatorskie), jak i zobowiązań „zawodowych”. Wydaje się prawdopodobne, że swoje recenzje „spisał” ze względu na zaangażowanie w prace Komisji Artystycznej TPTP. Można odnieść wrażenie, że przywołane i omówione recenzje zachowane na programach teatralnych

⁵² E. Nawrat, *Wrastanie teatru. (O atmosferze teatralnej Katowic w latach 1922–1939)*, „Zaranie Śląskie” 1976, z. 1, s. 137.

⁵³ M. Kasprowska-Jarczyk, *Książka, radio, teatr...*, s. 90–95.

ze zbiorów Ernesta Farnika, są fragmentem większej całości. Być może po przejściu na emeryturę w 1931 roku założyciel „Zarania Śląskiego” miał więcej czasu i bardziej angażował się w prace Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego. Niewątpliwie jego opinia na temat działalności ówczesnego Teatru Polskiego w Katowicach nie była tak entuzjastyczna i pochlebna, jak te publikowane w prasie czy w okolicznościowych publikacjach⁵⁴.

Bibliografia

Źródła

- Materiały związane z pracą zawodową i działalnością kulturalną Ernesta Farnika, rękopis Biblioteki Śląskiej, sygn. R 685 III.
- Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Cyruлик sewilski”, druk ulotny Biblioteki Śląskiej, sygn. UŚ 2885.
- Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Musisz się ze mną ożenić”, druk ulotny Biblioteki Śląskiej, sygn. UŚ 2894.
- Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Odsiecz Wiednia”, druk ulotny Biblioteki Śląskiej, sygn. UŚ 2888.
- Teatr Polski Katowice. Program na sezon 1933–1934. „Pani prezesowa”, druk ulotny Biblioteki Śląskiej, sygn. UŚ 2889.

Opracowania

- Chmielewska Halina (1934), *O teatrze na Śląsku*, [w:] *Księga Pamiątkowa X-lecia Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na Województwo Śląskie z. z. w Katowicach*, Katowice: Związek Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na Województwo Śląskie, s. 169–180.
- Dobrowolski Tadeusz, Mitera-Dobrowolska Mirosława (1976), *Działalność Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach w latach 1922–1939*, [w:] *Pięćdziesiąt lat Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach*, Katowice: Uniwersytet Śląski; Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego, s. 169–200.
- Farnik Ernest (1932), *Kilka dat z dziesięciolecia Teatru Polskiego w Katowicach*, „Zaranie Śląskie”, z. 4, s. 223–225.
- Fazan Mirosław (1966), *Archiwum Ernesta Farnika*, „Zaranie Śląskie”, z. 1, s. 122–132.
- Gondek Elżbieta, Grządziel Jerzy (1982), *Zegadłowicz w Katowicach i Sosnowcu*, [w:] *Studia o Zegadłowiczu*, red. Jerzy Paszek, Katowice: Uniwersytet Śląski, s. 129–130.

⁵⁴ „Teatr Polski w Katowicach, mimo kryzysu i bardzo ciężkich warunków bytowania, wielu wstrząsów i niepowodzeń, prosperuje wprost świetnie”. H. Chmielewska, *O teatrze na Śląsku...*, s. 179–180.

- Gosik-Kapelińska Iwona (2017), *Jak w Krakowie dwusetlecie odsieczy wiedeńskiej świętowano, czyli Jan III Sobieski w pisarskim dwugłosie Władysława Ludwika Anczyca i Wincentego Rapackiego*, [w:] *Jarżmo Ligi Świętej? Jan III Sobieski i Rzeczpospolita w latach 1684–1696*, red. Dariusz Milewski, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, s. 267–280.
- Jaki będziemy mieli teatr w nadchodzącym sezonie. Programowe zapowiedzi Dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach na sezon teatralny 1932/33 (1932)*, „Polska Zachodnia”, nr 264, s. 3.
- Kasprowska-Jarczyk Marta (2020), *Ernest Farnik (1871–1944) – pedagog, twórca „Zarania Śląskiego”*, [w:] *Śląska Republika Uczonych*, t. 9, red. Marek Hałub, Dresden; Wrocław: „Atut”; Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe, s. 143–167.
- Kasprowska-Jarczyk Marta (2017), *Książka, radio, teatr. Wokół pasji i zainteresowań Ernesta Farnika*, Katowice: Biblioteka Śląska.
- Linert Andrzej (2012), *Śląskie sezony. Teatr Katowic 1907–2012*, Katowice: „Śląsk”.
- Nawrat Elżbieta (1979), *Repertuar sceny dramatycznej Teatru Polskiego w Katowicach w latach 1922–1939*, Warszawa: Instytut Sztuki PAN.
- Nawrat Elżbieta (1981), *Teatr polski w Katowicach. O artystycznej działalności sceny dramatycznej w latach 1922–1939*, Wrocław: Zakład Narodowy Im. Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Nawrat Elżbieta (1976), *Wrastanie teatru. (O atmosferze teatralnej Katowic w latach 1922–1939)*, „Zaranie Śląskie”, z. 1, s. 118–137.
- Sobański Marian (1937), *Teatr Polski na Śląsku 1922–1937*, Katowice: nakł. Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego.
- Sobański Marian (1963), *Teatr Polski na Śląsku 1922–1939. (Materiały i wspomnienia)*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Surówka Bolesław (1972), *Teatr katowicki w okresie przedwojennym*, [w:] *Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach 1922–1972. Księga pamiątkowa*, red. Wilhelm Szewczyk, Katowice: nakład Teatru Śląskiego im. S. Wyspiańskiego, s. 13–44.
- Szczublewski Józef (2009), *W gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie 1918–1939*, Warszawa: Teatr Wielki – Opera Narodowa.
- Wójcik Mirosław (2005), *Pan na Gorzeniu. Życie i twórczość Emila Zegadłowicza*, Kielce: Wydaw. Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego.

***Ernest Farnik's Comments
on Performances of the Polish Theatre in Katowice***

Summary

Ernest Farnik was a theatre lover, for years, he cooperated with the Society of Friends of the Polish Theatre in Katowice, served on several committees assessing plays for people's theatres, was a viewer of numerous performances, as well as the owner of a large collection of theatrical items. The author of the article analyses the reviews of

Ernest Farnik from the theatre season 1933/1934, recorded on copies of theatre programme brochures from his legacy and compares them with theatrical reviews published in the press (“Polska Zachodnia”, “Polonia”, “Górnoślązak”, “Goniec Śląski”). Simultaneously, she delves into the state of the theatrical scene at that time, describes the alterations taking place within the theatre, and recalls individuals associated with the then theatre and artistic life in Upper Silesia.

Keywords

Ernest Farnik, Polish Theatre in Katowice, theatre reviews in press, programme brochures

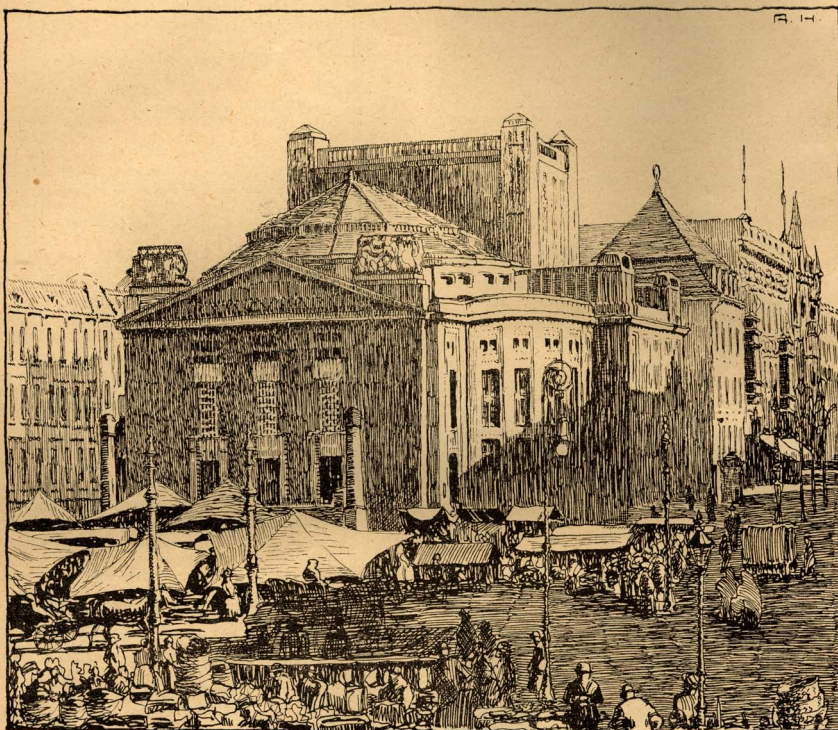
Kommentare von Ernest Farnik zu den Aufführungen des Polnischen Theaters in Kattowitz

Zusammenfassung

Ernest Farnik war ein Theaterliebhaber, und einige Jahre lang arbeitete mit der Gesellschaft der Freunde des Polnischen Theaters in Kattowitz zusammen, saß in Kommissionen die Volksstücke bewerteten, die bei Literaturwettbewerben eingereicht wurden die bei Literaturwettbewerben eingereicht wurden. Er besaß eine große Theatersammlung auch. Die Autorin des Artikels analysiert die Rezensionen von Ernest Farnik aus der Theatersaison 1933/1934, die auf Kopien von Theaterprogrammen aus seinem Nachlass aufgezeichnet wurden, und vergleicht sie mit in der Presse veröffentlichten Presse-rezensionen („Polska Zachodnia”, „Polonia”, „Górnoślązak”, „Goniec Śląski”). Die Autorin schildert die Veränderungen im Theater und erinnert an eine Reihe von Persönlichkeiten, die mit dem damaligen Theater- und Kunstleben in Oberschlesien verbunden waren.

Schlüsselwörter

Ernest Farnik, das Polnische Theater in Kattowitz, Presseschau, Theaterprogramm



Kattowiser Stadttheater.

Anton Sellmann.
(Aus dem „Oberstiller“ Nr. 18.)

Teatr Polski w Katowicach („Oberschlesier” 1922, nr 18)

Dr. Ernest Farnik.

Kilka dat z dziesięciolecia Teatru Polskiego w Katowicach.

W zakresie poczynań kulturalnych zdarza się dosyć często, że kilku ludzi dobrej woli stwarza w stosownej chwili dzieła użyteczne poprostu z niczego. Dobrej woli kilku ludzi, którzy w chwili stosownej podjęli inicjatywę stworzenia stałego Teatru Polskiego w Katowicach, zawdzięcza może także ta ważna instytucja kulturalna swój początek i rozwój. Działywały wprawdzie na Śląsku Górnym w czasie plebiscytowym wędrownie grupy teatralne, które w przykrych nieraz warunkach spełniały naogół nienajgorzej swe zadanie narodowe i kulturalne, ale żadna z nich nie zdążyła osiąść tu na stałe.

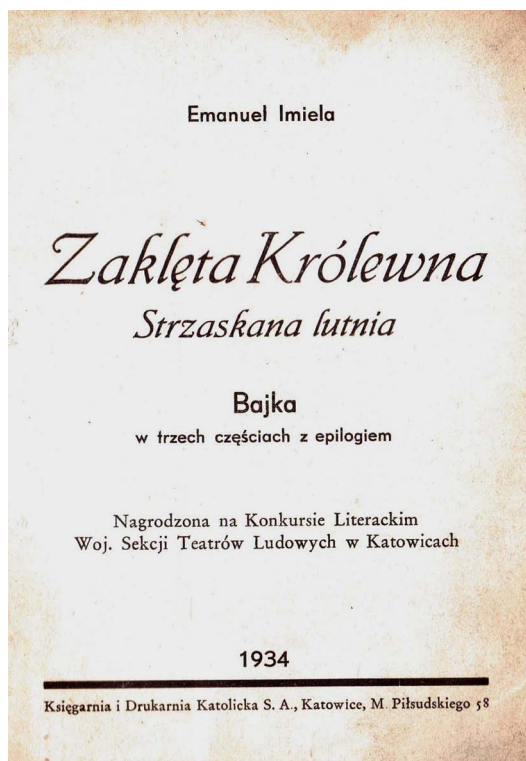
W związku pewnie z tym faktem powstał zaraz przy organizowaniu Województwa Śląskiego w lecie 1922 zamiar założenia w Katowicach stałego teatru polskiego. Myśl tę podjął ś. p. dr Feliks Bocheński, prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, który już podczas swego urzędowania w Cieszynie propagował na czele tamtejszego towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego z pomyślnym skutkiem sprawy teatralne. W Katowicach założył 15 lipca 1922 „Tymczasową Komisję Organizacyjną Teatru polskiego na Górnym Śląsku“. Na pierwszym swem posiedzeniu Komisja uchwaliła założyć towarzystwo „celem niesienia pomocy teatrom polskim na Górnym Śląsku“. Opracowanie statutu poruczono p. Bocheńskiemu. Dnia 17 sierpnia statut został zarejestrowany sądowo. Prezesem towarzystwa wybrano dra Bocheńskiego. Na pierwszym posiedzeniu Zarządu, odbytem w sierpniu, uchwalono objąć w dzierżawę gmach teatralny od Magistratu katowickiego i postanowiono w sezonie 1922-23 na wniosek obecnego na posiedzeniu Juljusza

Osterwy wystawiać „komedią polską, dramaty historyczne i wodewil ludowy z śpiewami.“ Na kierowników teatru zgłosił się szereg petentów, z których Zarząd wybrał dyrektora teatru w Bydgoszczy dra Tadeusza Wierzbickiego. Zobowiązano go do wystawiania „oper, operetek, dramatów, komedyj, sztuk ludowych patriotycznych, wodewilów“, z tem, że utworzy dwa zespoły, któreby na obszarze górnośląskim mogły dać około 60 przedstawień miesięcznie. Po przezwyciężeniu wstępnych trudności nastąpiło otwarcie sezonu, o którym Zarząd w piśmie do Departamentu Sztuki w Warszawie pisze: „Na pierwszym przedstawieniu z dnia 7. X. 22 wystawiony był „Królewski Jedynak“ Lucjana Rydla przy niespełna wykupionej widowni. Na drugi dzień, w niedzielę, 8. X. 22, odbyła się w południe uroczysta Akademia, na której obecni byli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa śląskiego. Wieczorem tego samego dnia i w poniedziałek odegrana została „Halka“ Moniuszki. Przedstawienie znalazło uznanie pochlebne. Teatr rozpoczął odrazu przedstawienia na prowincji z uwzględnieniem upodobań społeczności prowincjonalnej przy cenach niższych, wchodząc w styczność z miejscowymi związkami społecznymi.“

Mimo wszystkie usiłowania frekwencja publiczności pozostawała do życzenia. Chociaż teatr polski stanął odrazu wyżej od niemieckiego, szeroka publiczność nie darzyła go zaufaniem. Zwrócono się do redakcyj pism codziennych z prośbą o ogłaszanie sprawozdań, wybrano komisję propagandową, dawano bilety po niższej cenie, nie nic pomogło. Ostatecznie zlikwidowano pierwszy sezon

Artykuł Ernesta Farnika napisany z okazji jubileuszu Teatru Polskiego w Katowicach („Zaranie Śląskie” 1932, s. 4)

Sztuki na drukarni 1931. 1/24
 3 Silesiensis "Maras" 5/6. 1886
 Dramat w 3 aktach w gwarze śląskiej.
 Józef Smidka, stary miśniak, szleper na Kopalni
 Luźna jego żona
 Leuka im córka
 Pietrek Smorgon, młody ciskacz,
 Gerhard Braun, syn właściciela Kopalni
 Johann Ernst inżynier towarzyszy Gerharda
 Jan Krowolik stary miśniak
 Rozalja jego żona
 Akcja dzieje się współcześnie we wsi śląskiej,
 w pobliżu miejscowości przemysłowej.
 Pierwszy aktem I i II im upływa
 dwa tygodnie.
 Następny aktem II i III im upływa kilka tygodni.
 I Akt.
 Leuka przygotowuje podarunek na urodziny



Sztuki teatralne oceniane przez Ernesta Farnika w konkursach organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego

Ku uczczeniu 250 rocznicy Odsieczy Wiednia

Odsiecz Wiednia

**Obraz dramatyczny w 5 akt. WINCENTEGO RAPACKIEGO
uwieńczony I nagrodą na konkursie krakowskim.**

Reżyser: **Jan Kochanowicz**. Dekoracje art. mal. **St. Węgrzyn**.

Rzecz dzieje się: Akt I. w Wilanowie. Akt II. i VI. w namiocie
Wezyra. Akt III. w obozie polskim pod Wiedniem.
Akt V przed kościołem św. Stefana w Wiedniu.



KAWA - HERBATA
Delikatesy - Wina - Spirytualje
L. Boriński, Katowice



*Graje: 2/9, 3/9, 4/9 (pla bezrobotnych)
26. wrz. 1945*

*Proglinski, Zbyszewski to główne figury,
paratem obrany. Dobrze miwił Czajkowski
także postaci jego bytu szlachetka, prasa -
drat Arnold jak czysto. Kochanowicz ener-
giczni, Wasilenski niefortunnie charaktery-
kowany, Kowalski jako burmistrz miasta
Wiednia bez ekspresji, Zbyszewska dobra,
waruszająca.*

*Całość dość redowalająca, brak masy. Wt. akcii
Sobieski spędził na innym koniu, reżiser
mierzalnie. Dekoracje sprawne.*

Recenzja spektaklu *Odsiecz Wiednia*
wpisana do programu przedstawienia przez Ernesta Farnika



Stanisław Bryliński prywatnie
i w roli króla Jana III Sobieskiego (*Odsiecz Wiednia*)

TEATR WIELKI / OPERA WARSZAWSKA

**Przedstawienie uroczyste ku uczczeniu 100-ej rocznicy istnienia
Opery Warszawskiej w Teatrze Wielkim**

CYRULIK SEWILSKI

Opera w 3 aktach G. Rossini'ego
według komedji Beaumarchais'go, tekst polski I. Ziółkowskiego

Kapelmistrz: **Jerzy Sillich.** Reżyserja: **A. Zelwerowicz.**

Nowe kostjudy według projektu śp. prof. **W. Drabika.**
Kierownik organ.: **Leon Wiener.**

Zakład fryzjerski dla pań i panów

FR. NITSCHÉ

KATOWICE, Poprzeczna 8, telef. 20-38

ONDULACJA TRWAŁA
ONDULACJA WODNA
Barwienia — Henné pp.
Masaż twarzy pp. Manicure-Pedicure etc.

Poprawski ma miły, czysty głos, figura irodzina,
spokojny, do fig. Brabinda. Rola odgrywa
stosownie.

Bolke na miło imię jako Bartolo

Misiminski jako cyrulik szorstki, podobny jednak
więcej Mefforta niż do Cyrulika -

Moscow jako Don Basilio nienaturalny.

Karłowicki Rogon bardzo miła,
głos piękny.

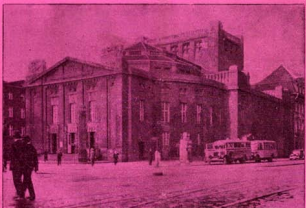
Całość dobra, mało jednak, za to miło
szorstki, respekt szorstki, ten dobrany
ad hoc. — 19/IX 33

gosc. wyjeżdż.

DYREKCJA ZARZĄD
TOW. PRZYJ. TEATRU POLSK.

DYREKTOR
MARJAN SOBANSKI

Teatr Polski Katowice



Program na sezon 1933-34

Recenzja spektaklu *Cyrulik sewilski*
wpisana do programu przedstawienia przez Ernesta Farnika



Maryla Karwowska i Janusz Popławski,
śpiewacy Opery Warszawskiej

8

Pierwszy dom towarowy na rynku tutejszym

Bobrek DZIENNE WPLYWY **Nowości!**
Manufaktury, Towarów modnych i krótkich, Bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej, Pończoch, Rękawiczek oraz robót ręcznych.

Katowice, ulica Poprzeczna nr. 10

Środa 20/1/33 Wczorajszego nocy. Reakcja aktywna porostaje po wrażliwości i miłego jej i kiego sposobu gry. Koszulewski, który nie dotychczas Krowan swój partnerce, Kby-nerstwo dostarczyć się do sytuacji, walcząc o astmę. Prowadzili trochę, Arnold i Karłowicki. Role reaktujące uchwyciły, chociaż Jakubowska, która była się trochę miotliwej u charakteru. Mar-nier była lekka, jak pawsze, traci jej filuterności i droczy. Ludzynie to jeszcze znak zapotawia. Kosterowski i Psalicki mi mieli pole do pokazania talentu. Ichoraj, noc w akcie I b. Teatr.

A. Kościelniak, Katowice, ul. 3-go Maja nr. 5
Telefon 2449 przyw. 552

Dla Panów: Wykwintne palta — Ubrania smokingowe, angielskie i spacerowe
Kapelusze HÖCKEL — GOEPPERT i inne.
Bielizna — Krawaty — Trykoty itd. Wielki wybór — Ceny przystępne!

DYREKCYJA ZARZĄD
TOW. PRZYJ. TEATRU POLSK.

DYREKTOR
MARIAN SOBANSKI

20/1/33

Teatr Polski Katowice



Program na sezon 1933-34

Recenzja spektaklu *Musisz się ze mną ożenić*
wpisana do programu przedstawienia
przez Ernesta Farnika



Zofia Barwińska, prywatnie i w roli Violi (*Wieczór trzech króli*)